

Miłosierdzie Boże, najwyższa doskonałości Odkupiciela – ufamy Tobie.

Miłosierdzie Boże, niezgłębiona miłości Uświęciciela – ufamy Tobie.

Miłosierdzie Boże, wyrazie największej potęgi Pana – ufamy Tobie.

Św. Faustyna Kowalska usłyszała od Jezusa: „Powiedz wszystkim, że miłosierdzie to najwyższy przymiot Boga”. Zastanawiam się, dlaczego miłosierdzie? Przecież Bóg jest też Wszechmogący, Niepojęty, Jedyny...

Dlaczego Wszechmocność nie jest najwyższą cechą Boga, tylko miłosierdzie? To ze względu na nas – na Ciebie i na mnie. Człowiek jest najdroższy Bogu ze wszystkich stworzeń i dzieł na ziemi, jest oczkiem w głowie Pana Boga. Skoro tak, to trzeba docenić ten przymiot, tę Bożą cechę. Została objawiona tylko nam i w naszym życiu znajduje spełnienie.

Miłosierdzie Boże, powołujące nas z nicości do istnienia – ufamy Tobie.

Miłosierdzie Boże, dźwigające nas z nędzy i upadku – ufamy Tobie.

Ojciec Święty Jan Paweł II, którego w ostatnich godzinach otaczamy szczególną opieką modlitewną, powiedział, że miłosierdzie to podnoszenie, wydobywanie w górę z nawarstwień zła. Wystarczy przyjrzeć się obrazowi Rembrata. Widzimy na nim, że Ojciec przytula rękoma zmarnowanego syna. Jeśli się dobrze przyjrzeć, jedna z nich jest matczyna, a druga ojcowska. Dotyk takiej miłości przywraca synostwo, sens życia, podnosi z upadku...

W ostatnich dniach wszyscy doświadczyliśmy tej miłości. W sakramencie pokuty Bóg zniszczył nasz grzech, a poprzez Zmartwychwstanie na nowo kształtował nas na swój obraz i podobieństwo. Żyłś tymi wydarzeniami? Co się zmieniło w twoim życiu przez te ostatnie dni?

Trzeba też to powiedzieć, że w nas jest jeszcze wiele z Tomasza. „Jeśli nie zobaczę..., nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. Młody chłopak napisał w Internecie: „To kościelna bzdura, że jakiś zmęczony facet wstał z grobu.” Oto przykład oryginalnego katolicyzmu. Niestety, często spotykany także wśród nas tu zgromadzonych. Wynika z tego, że cudów nie ma, ponieważ „ja się z nimi nie spotkałem”. Czyli że one się w głowie nie mieszczą. To jest właśnie przykład niewiary.

Czy jest ona w nas? Proponuję papierek lakmusowy. Przeczytam I zdanie z usłyszanych przed chwilą Dziejów Apostolskich. Będzie w nim mowa o tym, że Apostołowie byli osadzeni na czterech filarach wiary. Brak, któregokolwiek, to otwarcie furki dla postawy niedowiarka. „Bracia trwali w nauce Apostołów (Słowie Bożym), i we wspólnocie (Kościele), na łamaniu chleba (Eucharystii) i w modlitwie. Jeśli, któryś z wymienionych filarów został przez ciebie zaniedbany, to nie zwlekaj, ale cały zanurz się w nim na nowo. Dzień dzisiejszy jest ku temu dobrą okazją.

Miłosierdzie Boże w ustanowieniu sakramentów świętych – ufamy Tobie.

Miłosierdzie Boże w sakramencie chrztu i pokuty – ufamy Tobie.

Miłosierdzie Boże w sakramencie Ołtarza i kapłaństwa – ufamy Tobie.

Miłosierdzie Boże w powołaniu nas do wiary świętej – ufamy Tobie.

*Niedziela Bożego Miłosierdzia*